

Ks. WŁADYSŁAW SOBCZYK

NOWE STRUKTURY DUSZPASTERSKIE WE WSPÓŁCZESNYM KOŚCIELE

Współczesna teologia pastoralna zdaje sobie dobrze sprawę, iż rozkwit Kościoła czy też jego upadanie nie zależy wyłącznie od organizacyjnej strony działalności duszpasterskiej i od tzw. struktur duszpasterskich. Życie bowiem Kościoła w swej istocie jest rozwijającą się wciąż historią zbawienia, które dokonuje się w poszczególnych ludziach poprzez łaskę. Zbawienie jest w swej istocie darem, udzielonym człowiekowi przez Boga, jest wyrazem dobroci i łaskawości Bożej. Zbawienie jako łaska Boża jest przekazywane człowiekowi poprzez pośrednictwo Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Kościół w swej najgłębszej istocie jest znakiem zbawienia, znakiem łaski zbawiającej człowieka; przynosi i przekazuje tę łaskę człowiekowi. Do tego zadania Kościół został powołany. Mając zbawienie i przekazując go ludziom, nie otrzymał jednak Kościół wiedzy o strukturze tej rzeczywistości, w której i dla której ma przekazywać zbawienie. Nie otrzymał Kościół wiedzy o człowieku i o społeczeństwie, dla których ma ogłaszać zbawienie i wypełniać swą misję.

Ten zaś człowiek i to społeczeństwo, wobec których Kościół ma wypełnić swą misję zbawczą, ulegają ciągłym zmianom i przekształceniom. W związku z tymi przemianami musi ulegać zmianie również strona organizacyjna działalności duszpasterskiej Kościoła. Mówiąc o nowych zadaniach duszpasterskich dzisiejszego Kościoła H. Schuster słusznie wymaga, aby wejść w całą tę nową rzeczywistość a nie działać jedynie marginesowo. Przemiany i przekształcenia kulturalne, socjologiczne, estetyczne, jakie się dokonują — zauważa Schuster — nie są tylko zmianą dekoracji, na tle której Kościół niewzruszenie ma grać tę samą rolę według odwiecznych reguł z tymi samymi niezmiennymi

tekstami¹. U podstaw więc działalności duszpasterskiej musi się znaleźć rzeczowa analiza wymogów czasu i strukturalnych przekształceń społecznych i kulturalnych. Te bowiem przekształcenia określają człowieka, któremu Kościół ma ogłosić Dobrą Nowinę i przekazać zbawienie. Dlatego też współczesna teologia duszpasterska pilnie szuka swego oparcia o głęboką znajomość współczesnego człowieka i społeczeństwa, aby właśnie temu współczesnemu człowiekowi a nie człowiekowi, który już ustąpił z areny życia, ogłaszać zbawienie i przekazywać łaskę.

Zadaniem, jakie sobie stawia autor, jest w oparciu o współczesną rzeczywistość, wynikającą z przekształceń społecznych i kulturowych dzisiejszego świata odnaleźć i wykrystalizować tę nową postawę, nową mentalność i nowy sposób widzenia działalności duszpasterskiej. Tę właśnie nową postawę i nową mentalność duszpasterską Kościoła ma autor na myśli, gdy mówi o „nowych strukturach duszpasterskich we współczesnym Kościele”. Z konieczności będzie tu mowa o niektórych charakterystycznych fenomenach dzisiejszej rzeczywistości społeczno-kulturalnej, lecz nie chodzi tu ani o ich wnikliwą analizę ani też o ich kompletne wyliczenie, ile raczej o widzenie działalności Kościoła w świetle tych nowych fenomenów, a więc o nową postawę i o nową mentalność duszpasterską. Działalność duszpasterska tak jak każda działalność praktyczna szuka zawsze konkretów. Wysuwa pytania pod adresem teoretyków dyscypliny naukowej, a w naszym wypadku pod adresem teologii duszpasterskiej o szczegółowe wskazania a nawet o gotowe recepty: w jaki sposób otworzyć człowieka dla Dobrej Nowiny? jak go zainteresować zbawieniem? w jaki sposób ogłaszać zbawienie? Pytania tego rodzaju zawsze padają na wykładach i kursach organizowanych dla duszpasterzy. Są to pytania o konkret, o szczegółowe wskazanie dla danej sytuacji, dla danego wypadku. Pytania te wykraczają także i poza ramy tego artykułu, który w swym założeniu poszukuje ogólnej zasady a nie zajmuje się poszczególnymi wypadkami.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach przechodzimy do omówienia nowych struktur. Wynikają one, jak powiedziano powyżej, z nowych układów społecznych dzisiejszego świata. Jedne z tych struktur dotyczą całego Kościoła, Kościoła powszechnego, inne raczej Kościoła lokalnego.

1. KOŚCIÓŁ DZIAŁAJĄCY „W ŚWIECIE”

Jedną z charakterystycznych cech wszelkiej działalności religijnej jest tendencja do sakralizowania. Ujmując najogólniej pojęcie sakralności rozumiemy przez nie wyłączanie rzeczy, miejsc, ludzi a nawet całych instytucji z użytku powszechnego i przekazywania ich na wyłącz-

¹ H. Schuster, *Istota i zadania teologii pastoralnej*, w „Concilium” Nr 1—10, 1965—6, str. 154—161.

ny użytek bóstwa. W ten sposób powstają „święte” rzeczy, miejsca, ludzie (np. kapłani), instytucje. Wszystko inne, co nie zostało przekazane bóstwu, co nie zostało „poświęcone” bóstwu, określano poprostu jako „nieświęte”. Takie widzenie świętości, mające za punkt wyjścia również i etymologiczne znaczenie słowa „święty”, stało się niemal powszechne już w czasach starotestamentowych, a więc w czasach, które stanowią do pewnego stopnia pre-historię duszpasterstwa kościelnego w pojęciu dzisiejszym. Takie widzenie świętości bazowało na upatrywaniu świętości w rzeczach, w elementach materialnych, a nie w związku człowieka z Bogiem a więc w elemencie personalnym².

Radykalną zmianę takiego pojmowania sacrum przynosi sam Chrystus Pan, który osobiście wszedł w historię świata, a więc w historię człowieka w jego najpełniejszym kontekście z rzeczami, miejscami, kulturą. Chrystus nie usakralizował świata w dawnym pojęciu tzn. nie wyłączył pewnych jego sektorów, aby je oddać Bogu, lecz uświęcił cały świat, ukazując istotne relacje świata z Bogiem i w Bogu. W całym świecie i w człowieku ma miejsce wciąż obiektywne działanie zbawcze. Zadaniem zaś chrześcijanina jest rozwijać to działanie zbawcze poprzez czyny moralne. Takie widzenie świata jako płaszczyzny, na której wciąż odbywa się zbawcze działanie, spotykamy u św. Pawła, gdzie stanowi ono charakterystyczny rys jego teologii (Kol 1, 22; Ef 1, 14; Rzym 6, 19. 22; 12, 1; 2 Kor 7, 1; 1 Tes 3, 12 nn); a także u św. Piotra (I P 2, 9). Przyjście więc Chrystusa Pana było punktem zwrotnym i przyniosło zasadniczą zmianę strukturalną w patrzeniu na świat i na człowieka. Już jednak w IV w. na nowo odżywa dawna mentalność i dawna struktura sakralistyczna. Duch Pawłowy został przytłumiony przez silne wpływy mentalności starotestamentowej. Także i średniowiecze nie tylko nie wyzwoliło się spod tych wpływów, ale dawna mentalność została usztywniona, nabierając cech oficjalności. Mamy przeto do czynienia z duszpasterstwem w duchu sakralizowania i ukościelniania całego życia człowieka. Wyłącza się spod zbawczego działania i odmawia się relacji z Bogiem temu wszystkiemu, co nie jest kościelne. Zasadę „*extra Ecclesiam nulla salus*” interpretuje się w sposób bardzo zawężony. Z tej koncepcji świętości wyrasta struktura duszpasterska, którą cechuje daleko posunięta tendencja do sakralizowania w sensie starotestamentowym i do ukościelniania wszystkich przejawów życia.

W prawdzie już u schyłku średniowiecza pojawia się nowy prąd filozoficzno-kulturalny, humanizm, który głosząc autonomię człowieka wnosi faktyczną desakralizację człowieka i świata, jednakże w praktycznej działalności duszpasterskiej Kościoła dawna koncepcja duszpaster-

² Por. *Handbuch theologischer Grundbegriffe*, praca zbiorowa, Kösel-Verlag München 1962, hasło: „Heiligkeit”.

ska utrzyma się prawie aż do czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ale dopiero nowa teologia, teologia tzw. rzeczywistości ziemskich, dała właściwą interpretację stosunku do świata. Teologia ta kształtowała się począwszy od czterdziestych lat naszego stulecia. Ukazuje ona świat i całą rzeczywistość ziemską jako stworzoną przez Boga i uświęconą w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Nie ma więc ziemi „nieświętej” i rzeczy „nieświętych”. P. Bóg odnajduje człowieka nie dopiero wówczas, gdy człowiek wejdzie na teren „świętego miejsca” lub gdy ujmie w rękę „poświęcony przedmiot”, albo zapisze się do „religijnego stowarzyszenia”. P. Bóg odnajduje człowieka w świecie jako takim. Świat też jest właściwym i adekwatnym środowiskiem, w którym człowiek rozwija swoją działalność, udoskonala się i dokonywuje swego zbawienia.

Tę problematykę szeroko i pod różnymi aspektami omawia Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym, która przez swój pastoralny charakter wykrystalizowała ostatecznie zarys nowej struktury i nowej duchowości chrześcijańskiej³. Ta nowa struktura duszpasterska bazuje na świecie jako naturalnym środowisku człowieka. Człowiek, żyjący w świecie, nie jest wygnańcem. Świat nie jest miejscem skazania dla człowieka. Świat jest tym środowiskiem, dla którego chrześcijanin otrzymuje posłanie oraz szczególne charyzmaty (cfr Rzym 12, 3—8; 1 Kor 12—14). Chrześcijanin w świecie ogłasza swym życiem chrześcijańskim wielkie czyny Boże. W tej nowej koncepcji życie chrześcijańskie właśnie w świecie, życie, które możnaby nazwać życiem pozakościelnym stanowi jedną z podstawowych funkcji duszpasterskich Kościoła. Dzięki temu właśnie życiu w równym istotowo stopniu Kościół się urzeczywistnia w sensie rozrastania się⁴.

Kościół, doskonałość, świętość, Królestwo Boże czyli różne ujęcia rzeczywistości Kościoła wyrastają w pełnym świecie a nie tylko w pewnych, usakralizowanych jego sektorach. Zaznaczyć tu trzeba, iż ta struktura duszpasterska wiąże się z pojęciem Kościoła pojawanego całościowo i organicznie, a nie tylko jednostronnie i klerykalistycznie. Kościół to cały Lud Boży i dopiero to podkreślenie pozwala wprowadzić w całość pełni Kościół na wielką arenę świata.

Dodajmy, iż w tej nowej strukturze przepracowuje się też na nowo treść modlitewną wszystkich poświęceń przedmiotów i miejsc, które znajdowały się w dotychczasowym rytuale kościelnym. W poświęceniach tych chodzi już nie o sakralizowanie, lecz o przygotowanie człowieka przez otwarcie jego świadomości na Boga, który w świecie działa i uświęca człowieka.

³ *Konst. o Kościele w świecie współczesnym* rozdz. III—IV.

⁴ *Handbuch der Pastoraltheologie*, praca zbiorowa, T. I, Herder 1964, str. 366—385.

2. KOŚCIÓŁ DIASPORY

Kościół niosąc w sobie zbawienie i spełniając misję religijną jednocześnie wypełnia także wobec społeczeństwa, w którym się rozwija, rolę czysto socjologiczną. Ta rola polega na integrującym oddziaływaniu Kościoła na daną społeczność. Wytwarza się bowiem swoiste powiązanie wiary, zbawienia i następstw społecznych tak, iż ma miejsce wrastanie Kościoła w społeczeństwo i swego rodzaju zrastanie się ołtarza i tronu. W rezultacie mamy do czynienia z Kościołem o charakterze ludowym, masowym, „powszechnym”. Gdy chodzi zaś o dane społeczeństwo, powstaje tzw. państwo chrześcijańskie. W tym układzie przypada Kościołowi wypełnić wobec państwa rolę służebną, lecz nie jest to służebność typu religijnego, ale czysto socjologiczna służebność, „cementowanie” społeczeństwa. Zdarza się też, iż rola ta wyrasta tak wysoko, iż Kościół przestaje być „ancilla” stając się „domina”. Powstaje więc dla Kościoła sytuacja, która jest wytworem procesów społecznych, sytuacja wtórna, odbiegająca od pierwotnej, oryginalnej koncepcji.

Sięgając zaś do początków Kościoła spotykamy się z sytuacją, w której zarówno poszczególny chrześcijanin jak i cała społeczność uważali się w ówczesnym państwie za „obcych” i za społeczność „przybyszów” (*paroikoi*). Liczne świadectwa tego znajdujemy u św. Piotra (1 P 1, 17; 2, 11), u Klemensa (1 Kl 1), w liście do Diogeneta (V, 5) itp. Nie chodzi jednak o świadomość, lecz o strukturę, jaka na tej świadomości wyrastała. Wszyscy wierzący zarówno kler jak i laikat uważali się za wspólną społeczność kapłańskiego Ludu Bożego wyprowadzonego ze światła przez Słowo Boże.

Jest faktem, iż współczesny Kościół przestaje być Kościołem „panującym” i Kościołem „ludowo-masowym”. Dla Kościoła współczesnego powstaje sytuacja bardzo analogiczna do tej, jaka miała miejsce w początkach chrześcijaństwa. K. Rahner określa tę nową sytuację nazywając ją „pluralistische Diaspora-Situation”⁶. W związku z wyrastaniem tej nowej sytuacji powstaje też i nowa struktura duszpasterska w sensie nowej postawy duchowej i nowej mentalności. Wynika ona z faktu, iż kler nie należy już do uprzywilejowanego stanu społecznego, jak to miało miejsce w dawnym układzie „państwa chrześcijańskiego”, a powołany jest do służby Bogu i ludziom nie w sensie duchowego dominium, duchowej „władzy”, lecz w sensie ewangelicznego posługiwania.

Ta nowa postawa znajduje mocne odbicie w soborowym „Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów”. Zaś od strony laikatu obserwujemy budzenie się świadomości organicznego widzenia ludu Bożego, zbliżonego

⁵ K. Rahner, *Sendung und Gnade*, Innsbruck 1959, str. 13.

⁶ j. w.

do pojmowania Kościoła w pierwszych wiekach a nie do tych pojęć, które wyrastały w erze pokonstantyńskiej czy w okresie Wielkiej Reformacji. Pojęcie Kościoła w tych okresach odznaczało się mocnym podkreśleniem elementu hierarchicznego w Kościele.

W strukturze duszpasterskiej, wyrastającej z faktu Kościoła-diaspory mamy do czynienia z ujęciem całościowym Kościoła, Kościoła jako Ludu Bożego, działającego całościowo także na płaszczyźnie liturgicznej, kerygmatycznej i pastoralnej. Kościół diasporyczny jest bezsprzecznie Ciałem Chrystusa w sensie pawłowo-patrystycznym, lecz już bez akcentowania nadrzędności jego członków. Jest to Kościół, w którym silnie uwypukla się jedność i zwartość członków i odpowiedzialność wszystkich ochrzczonych zarówno za depozyt wiary jak i za skorzystanie z tego depozytu, za zbawienie.

Następstwa faktu, iż Kościół współczesny staje się Kościołem diasporycznym, notuje się także i w samym charakterze współczesnego duszpasterstwa. O ile dawne duszpasterstwo, wynikające z sytuacji Kościoła masowego i ludowego miało charakter zachowawczy, było nastawione na zachowanie posiadanego stanu i administrację, to nowe duszpasterstwo musi być z kolei duszpasterstwem misyjnym. Stąd akcentowanie kerygmatycznego charakteru we wszystkich formach przepowiadania aż do nauczania teologii w zakładach teologicznych. Zmienia się również i samo pojęcie „misyjności”.

Misyjna postawa współczesna polega nie tyle na „nawracaniu”, na „pozyskiwaniu” dla Chrystusa, lecz na dawaniu osobistego świadectwa. Misyjny Kościół współczesny wyrzeka się nawet pozorów przemocy, siły i tzw. chwytów duszpasterskich, a pragnie usługiwać w braterskiej miłości i pozyskać bliźniego w tym sensie, by móc mu ogłosić radosną nowinę o zbawieniu. Stąd organizowanie pomocy dla ludów trzeciego świata i włączanie się Kościoła w wielkie akcje międzynarodowe bez oglądania się na sprawy wyznaniowe czy nawet polityczne⁷.

Duszpasterstwo misyjne Kościoła diasporycznego rezygnuje z „nawracania” pojedynczych „dusz”, z prozelityzmu, lecz pragnie służyć zbawieniu w całych ośrodkach i w dużych grupach społecznych. Stawia cele dalekosiężne i perspektywiczne, szuka wspólnych punktów, pragnie zbudować wspólną płaszczyznę z elementów wspólnych dla obu stron. W tak pojętym duszpasterstwie jest więcej miejsca dla świeckich, którzy mają tu do odegrania właściwą sobie rolę. Stąd pierwszeństwo apostołstwa osobistego przed apostołstwem zorganizowanym⁸.

⁷ „Dekret o działalności misyjnej” p. 11.

⁸ „Dekret o apostołstwie świeckich” p. 3.

3. DUSZPASTERSTWO CAŁOŚCIOWE

Z punktu widzenia historycznego pierwszą komórką duszpasterstwa był kościół, który skupiał w sobie całokształt życia religijnego wspólnoty. Zasięgiem swoim ta podstawowa komórka obejmowała całe miasto, sięgając niekiedy i do okolicznych wsi i osiedli. Była to więc komórka, która wyrażała pełnię Kościoła z wszystkimi jego istotnymi przejawami. Z biegiem czasu na skutek rozrastania się Kościoła zarówno terytorialnie jak i liczebnie trzeba było tworzyć dodatkowe komórki życia religijnego. Były one związane z kościołem macierzystym. W ten sposób ukształtowała się podstawowa struktura duszpasterska obejmująca dwa stopnie: diecezję i parafię. Wyraźne rozróżnienie pomiędzy diecezją i parafią widzimy już w IV w. Z biegiem czasu liczba parafii wzrastała i parafia stawała się coraz bardziej autonomiczną jednostką.

Niemniej jednak trzeba mieć wciąż na uwadze, iż parafia nie jest miniaturą diecezji, gdyż z swej istoty nie obejmuje ona całego Kościoła nie tylko ze względu na swą miniaturową strukturę ale przede wszystkim ze względu na ograniczony zakres funkcji, które wypełnia. Istnieje bowiem cały szereg czynności, istotnych dla życia Kościoła, które uwidaczniają się dopiero wtedy, gdy dana społeczność jest wystarczająco liczna. U podstaw powstawania parafii leży potrzeba sprawowania Eucharystii i tworzenia wspólnoty ołtarza. Ta potrzeba wynikała zazwyczaj z organizowania się nowych wiernych, mieszkających zdala od kościoła macierzystego. Potrzeby religijne tych wiernych i konieczność ich zaspokojenia były podstawą tworzenia nowych parafii. Te racje były przeto związane z terytorium jako takim i możemy powiedzieć, iż struktura parafialna jest zarazem strukturą terytorialną duszpasterstwa. Taka struktura utrzymywała się przez cały czas aż do w. XX. Zadecydowała o tym organizacja społeczeństwa, która mimo pewnych przemian społecznych pozostawała wciąż na bazie agrarno-feudalnej.

Nowe układy społeczne, jakie powstają w naszym stuleciu przynoszą jako zasadnicze zjawisko wielkie migracje ludności zarówno w mieście jak i na wsi. Współczesny człowiek staje się niemal nomadą. Prócz tego jego środowisko na skutek łatwości komunikacyjnych bardzo się poszerza⁹. Cała ta nowa sytuacja społeczna rzutuje także na kształtowanie się struktury duszpasterskiej zarówno w mieście jak i na wsi. Nie wystarcza już parafia, opierająca swoje duszpasterstwo na ramach określonego terytorium. Duszpasterstwo parafii nie może ograniczyć się tylko do osób, mieszkających w parafii, lecz musi przejąć troskę o zorganizowanie życia religijnego dla wszystkich a jednocześnie przejąć i ta-

⁹ Por. *Migrations et pastorale*, praca zbiorowa, Fleurs — Paryż 1963.

kie funkcje, które niekoniecznie wynikają z faktu, iż jest ona wspólnotą ołtarza.

W ten sposób współczesna parafia traci swój charakter jednostki terytorialnej, a staje się coraz bardziej jednostką funkcjonalną, pewnego rodzaju ośrodkiem duszpasterskim. Powstają więc w obrębie większych aglomeracji ludności nie tyle nowe parafie, ile raczej nowe struktury duszpasterskie dla zadań specjalnych. Jednocześnie na siatce dawnych struktur parafialnych, które w dalszym ciągu istnieją nie tylko na mocy swego wielowiekowego trwania lecz i dla zaspokojenia wielu potrzeb życia religijnego, powstają nowe organizmy i struktury jakby uzupełniające oparte na zasadzie funkcji.

Te nowe potrzeby rysujące się dziś przed Kościołem każą szukać już nie tyle indywidualnych rozwiązań, ile całościowego ujęcia i zaplanowania całościowego pracy duszpasterskiej. To z jednej strony poszukiwanie form uzupełniających a z drugiej strony wspólne organizowanie duszpasterstwa jest charakterystycznym rysem duszpasterstwa naszych czasów¹⁰. Chodzi tu więc o dwa założenia, które mają doprowadzić do wspólnej akcji duszpasterskiej, kierowanej i ujednoczonej, obejmującej szeroki zakres społeczności religijnej. Ta wspólna, przemyślana i zaplanowana akcja jest charakterystycznym rysem nowej struktury. Wprawdzie w dalszym ciągu istnieć jeszcze będzie parafia terytorialna, lecz nie jest ona wystarczająca do potrzeb duszpasterskich, wynikających ze specyfiki czasów dzisiejszych.

Powstają bowiem miasta-giganty i wielo-miasta, w których parafia terytorialna ze swym szczupłym zasobem możliwości duszpasterskich staje bezradna. W tych właśnie wielkich skupiskach, rosnących dziś szczególnie w okręgach przemysłowych, chodzi o koordynację akcji duszpasterskiej. Nie wystarcza tu już ta koordynacja, jaka ma miejsce w ramach dekanatu, choć dekanat może tu odegrać poważną rolę. Mówi się dziś o potrzebie stworzenia „kościół miasta”, kościoła, w którym będą się koncentrować zarówno planowanie jak i wykonawstwo różnych koncepcji duszpasterskich dla całego miasta. Miasto bowiem nie jest podzielone, choć są w nim różne dzielnice. Miasto tworzy całość i stąd także duszpasterstwo miast musi być potraktowane całościowo.

Gdy mówimy o duszpasterstwie całościowym, mamy na myśli nie tylko stronę organizacyjną i metodologiczną. Chodzi o samą zasadę duszpasterstwa i o teologiczne ujęcie tej nowej struktury. Jeśli bowiem przyjmujemy, że duszpasterstwo jest urzeczywistnianiem się Kościoła i że podmiotem duszpasterstwa jest cały Kościół, cały Lud Boży a nie tylko ci, którzy w tymże Ludzie Bożym otrzymali zlecenie do szczegól-

¹⁰ F. Houtart, W. Godijn, *Duszpasterstwo całościowe i planowanie duszpasterstwa*, w „Concilium” 1965—6, str. 166—178.

nego posługiwania, wówczas duszpasterstwa całościowego nie będziemy ograniczać do koncepcji czysto zewnętrznej, organizacyjnej, metodologicznej. W duszpasterstwie całościowym rzecz toczy się o ogarnięcie całości działania — przedmiotu duszpasterstwa i całości osób — podmiotu duszpasterstwa. Takie całościowe ujęcie duszpasterstwa wiąże się z pojęciem kolegalności. Kolegalność bowiem uwidaczniająca się w najwyższym kolegium „Piotra i Dwunastu” rzutuje jednocześnie na wszystkie płaszczyzny życia Kościoła swą bogatą treścią¹¹. W oparciu o zasadę kolegalności wiele parafii przeorganizowuje się wewnętrznie. Jednocześnie powstają nowe parafie, które usiłują oprzeć swą strukturę o szczegółowo rozpracowaną zasadę kolegalności¹².

4. DUSZPASTERSTWO W OPARCIU O CAŁĄ RODZINĘ

Dotychczasowe duszpasterstwo nawiązywało do tzw. naturalnych stanów i na tej podstawie formowano duszpasterstwo mężów, kobiet, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej. Ten podział wywodził się również z rodziny, ale była to rodzina dwu-pokoleniowa lub nawet więcej-pokoleniowa. Taka wielopokoleniowa rodzina wyrastała z kolei z systemu społeczno wsi lub małego miasteczka, gdzie prowadzono życie osiadłe do tego stopnia, iż tworzyła się tam tzw. wielka rodzina, powiązana relacjami pokrewieństwa niekiedy nawet w różnych liniach. W związku jednak ze zjawiskiem masowych migracji ten typ rodziny zanika i wyrasta tzw. mała rodzina. Związki z członkami rodziny stają się coraz bardziej luźne i niekiedy prawie ustają nawet z najbliższymi członkami rodziny po opuszczeniu domu rodzinnego. W związku z tym zanika wiele funkcji, które dawniej przypadają do wypełnienia rodzinie. Mała rodzina nie mogąc wypełnić swych funkcji tak jak to miało miejsce dawniej, ucieka się do pomocy instytucji społecznych. Korzysta więc z zakładów społecznych począwszy od oddania dziecka do żłóbka aż po oddanie swych starych rodziców do domów opieki. Ma to miejsce również w zakresie takich funkcji jak żywienie, opieka nad chorymi, zabezpieczenie na starość itp.

Niemniej jednak mimo te przemiany i ciężkie przejścia, jakim podlegała rodzina w czasie wojen i różnego rodzaju zaburzeń dziejowych, tym wyraźniej rysuje się trwałość instytucji rodziny. Nawet wzrost rozwodów w rodzinach i tolerancja tychże ze strony społeczeństwa w interpretacji socjologów wskazuje na poszukiwanie wysokiej jakości życia rodzinnego. Nastąpiło bowiem pogłębienie i personalizacja rodziny

¹¹ H. Blaschke, *Kollegialität in der Gemeinde*, w: „Lebendige Seelsorge” Juli 1968, str. 199 nn. Zagadnienie to jest omawiane w całym numerze tego czasopisma pod różnymi aspektami.

¹² N. Hepp, *Neue Gemeindemodelle*, Herder-Wien Feiburg Basel 1971. Zagadnienie to omawia autor w całej książce.

jako instytucji. W obecnym rytmie życia, gdy człowiek zwłaszcza żyjący w wielkim mieście, staje się coraz bardziej anonimowym człowiekiem i traci swoje osobiste życie, ma miejsce poszukiwanie azylu dla sfery intymnej człowieka. Dlatego rodzina, która może dać sposobność do zorganizowania swojego, osobistego, wewnętrznego i „prywatnego” życia stanowi i atrakcję i szansę. Stąd mamy do czynienia z charakterystycznym zjawiskiem przesunięcia się granicy zawierania małżeństwa o kilka lat wcześniej niż to miało miejsce dawniej. Wpływa na to zapewne kilka przyczyn, niemniej jedną z nich jest pragnienie zorganizowania własnego życia w rodzinie.

Brak oparcia duszpasterstwa o strukturę rodziny i tkwienie w dawnych schematach stanowych staje dziś coraz częściej pod ostrzałem krytyki. Szczególnym przykładem tej krytyki był Kongres Pastoralny w Rouen w r. 1967. Zarzucano tam, iż dotychczasowe duszpasterstwo Kościoła było nastawione na jednostki i na wspólnoty zawodowe oraz na takie zagadnienia jak wypoczynek, polityka itp. ze szkodą i z pominięciem rodziny jako takiej¹³. Toteż obserwuje się we współczesnym duszpasterstwie żywe zainteresowanie dla rodziny w wielu krajach. Powstają różne formy tego duszpasterstwa¹⁴, które w wielu wypadkach są jeszcze raczej poszukiwaniami i eksperymentami, lecz niemniej ukazują konieczność wypracowania takiej struktury, w której centrum znajdzie się naturalna rodzina.

Kościół niesie zbawienie bez względu na struktury, jakimi się posługuje. Aby jednak to zbawienie było owocne, Kościół musi się posługiwać strukturami dostosowanymi do współczesnego człowieka. W poszukiwaniu tych nowych struktur Kościół nie musi burzyć doszczętnie starych, gdyż duszpasterstwo chrześcijańskie nie przeżywa swego rozkwitu jedynie z upadku starych form. Kościół nie karmi się też nostalgią za nieokreślonymi „nowymi czasami”. Kościół ma jednak odwagę, aby pożegnać się z tym, co mija i w każdym czasie podejmuje trud głoszenia Ewangelii „wszelkiemu stworzeniu”. To dlatego pilnie poszukiwane są nowe struktury, aby lepiej i owocniej można było wypełnić to zadanie.

¹³ *Urbanisation et pastorale*, 72-e Congrès de Pastorale, Rouen 1967, Fleury-Paris 1967, str. 226—227.

¹⁴ Formy duszpasterstwa rodziny są bardzo rozbudowane; dotyczą one zarówno przygotowania do założenia rodziny jak i pracy z już istniejącymi rodzinami. Szeroką informację na ten temat podaje *Lebendige Seelsorge* November 1969.